

Sygn. akt IV CZ 170/12

POSTANOWIENIE

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Iwona Koper

w sprawie z powództwa "Ł." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Usługowo - Handlowemu "D." Spółce z
ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 stycznia 2013 r.,

zażalenia strony pozwanej

na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 4 lipca 2012 r.,

**oddala zażalenie i pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego Sądowi Okręgowemu w G.**

Uzasadnienie

Powód - „Ł.” spółka z o.o. wniósł o zasądzenie od pozwanego - Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „D.” spółki z o.o. kwoty 489.344,95 zł z odsetkami od dnia 17 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty. Pozwany podniósł m.in. zarzut przedawnienia roszczenia oraz brak udowodnienia wysokości roszczenia. Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 24 stycznia 2012 r., oddalił powództwo.

Ustalił, że w dniu 15 września 1999 r. zawarto umowę nr 1 [...] pomiędzy powodem, a NSZZ „Solidarność”, reprezentowanym przez pełnomocnika w osobie pozwanej spółki. Przedmiotem umowy była budowa i wykonanie przez powoda wyposażenia basenu rekreacyjno-rehabilitacyjnego w Sanatorium „B.” W dniu 4 grudnia 2001 NSZZ „Solidarność” wniósł do pozwanej spółki wkład niepieniężny w postaci prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, na której prowadzono następnie prace objęte umową nr 2[...]. W dniu 1 lutego 2002 r. zawarto umowę nr 2[...]. Umowa ta również została zawarta między powodem, a NSZZ „Solidarność”, reprezentowanym przez pozwanego. Przedmiotem umowy było wykonanie przez powoda dodatkowych prac budowlanych w Sanatorium „B.”. Zgodnie z § 1 ust. 6 umowy, roboty budowlane miały być realizowane tylko na podstawie zlecenia pozwanego na podstawie ofert i kosztorysów. Obie umowy zostały podpisane przez pozwanego występującego w charakterze pełnomocnika działającego w imieniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na podstawie decyzji nr 196/98 z dnia 26 października 1998 r. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W dniu 30 czerwca 2003 r. sporządzono protokół odbioru końcowego prac. W dniu 1 lipca 2003 r. powód wystawił fakturę VAT nr 3640/2003 na kwotę 691.685,20 zł. Strony umowy ustaliły także sposób rozliczania się pomiędzy sobą w dokumencie oznaczonym „Ustalenie dotyczące ostatecznego rozliczenia finansowego inwestycji łącznie z robotami dodatkowymi budowy basenu w K”. Pismem z dnia 26 stycznia 2004 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty należności. Na dzień 26 stycznia 2004 r. wskutek wzajemnych potrąceń wierzytelności, kwota zadłużenia pozwanego u powoda wynosiła 489.344,95 zł. Pomiędzy stronami toczyło się postępowanie sądowe o zapłatę wyżej wymienionej kwoty, w którym roszczenie powód opierał na postanowieniach umowy nr 2[...]. Zostało ono zakończone, ostatecznie, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7

października 2010 r. (sygn. akt IV CSK 95/10), który uznał, że pozwany przy podpisywaniu umowy nr 2[...] działał jako pełnomocnik NSZZ „Solidarność”, ale pełnomocnictwo dla pozwanego nie obejmowało umocowania do zawierania umów i w związku z tym do momentu potwierdzenia umowy lub bezskutecznego upłynięcia określonego terminu do tej czynności, umowa jest w stanie bezskuteczności zawieszanej. Pomiędzy stronami toczyło się przed Stałym Sądem Polubownym przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w G. postępowanie w sprawie SP[...], którego przedmiotem były roszczenia wynikające z umów nr 1[...] oraz 2[...]. Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2005 r., Sąd ten odrzucił pozew z dnia 16 grudnia 2004 r. wskazując m.in., iż pełnomocnictwo określone w decyzji nr 196/98 z dnia 26 października 1998 r. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nie stanowiło podstawy do zawarcia umów stanowiących przedmiot procesu. Pismem z dnia 17 marca 2011 r., powód wezwał NSZZ „Solidarność” do złożenia oświadczenia, czy jest stroną umowy nr 2[...]. W piśmie z dnia 29 marca 2011 r. NSZZ „Solidarność” oświadczył, że nie jest stroną umowy nr 2[...]. Pismem z dnia 7 kwietnia 2011 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 489.344,95 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia, jednakże pozwany odmówił zapłaty.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, uznając roszczenie za przedawnione. Powód wywodził swoje roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia. Przepisy dotyczące tej instytucji nie przewidują odrębnych terminów przedawnienia tego roszczenia wobec czego zastosowanie będą miały przepisy ogólne dotyczące przedawnienia roszczeń, tj. art. 117 - 125 k.c. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, z którym występuje przedsiębiorca, podlega trzyletniemu terminowi przedawnienia przewidzianemu w art. 118 k.c., jeżeli pozostaje ono w związku z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. W takiej sytuacji zastosowanie będzie miał art. 455 k.c., a więc roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia staje się wymagalne w terminie, w którym powinno być spełnione zgodnie z art. 455 k.c. Bieg terminu przedawnienia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Czynnością taką w odniesieniu do roszczenia

z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia byłoby wysłanie przez powoda do pozwanego wezwania do zapłaty w momencie, kiedy w najwcześniejszym możliwym terminie powód mógł uzyskać informację o przysługującym mu roszczeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Termin przedawnienia zaczyna biec niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia. W takiej sytuacji, Sąd uznał, że termin ten zaczął biec już w dniu 30 czerwca 2003 r., kiedy sporządzono protokół odbioru końcowego prac, bowiem w tym dniu pozwany był już wzbogacony. Dawało to powodowi możliwość skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 103 § 2 k.c., tj. wyznaczenia NSZZ „Solidarność” odpowiedniego terminu do złożenia oświadczenia, o tym, czy jest stroną umowy zawartej przez pozwanego. Zatem, roszczenie to stałoby się wymagalne najpóźniej w drugiej połowie 2003 r. przy uwzględnieniu czasu niezbędnego do wyznaczenia NSZZ „Solidarność” odpowiedniego terminu do złożenia oświadczenia o potwierdzeniu umowy zawartej przez pozwanego z przekroczeniem pełnomocnictwa. W konsekwencji, roszczenie uległoby przedawnieniu w drugiej połowie 2006 r. Nawet gdyby uznać, iż do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczne było istnienie po stronie uprawnionego świadomości istnienia bezpodstawnego wzbogacenia drugiej strony, to należało przyjąć, iż termin ten zaczął biec w dniu 3 sierpnia 2005 r., czyli wówczas, gdy powód uzyskał niebudzącą wątpliwości informację, iż pełnomocnictwo udzielone pozwanemu nie stanowiło podstawy do zawarcia ważnych umów stanowiących przedmiot sporu, jaki miał miejsce przed Stałym Sądem Polubownym przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w G. w sprawie SP [...]. Chwila wydania wyroku we wskazanej wyżej sprawie była chwilą, w której powód najpóźniej uzyskał informację o braku umocowania pozwanego do zawarcia umowy nr 2[...], co dawało też powodowi możliwość skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 103 § 2 k.c., a w konsekwencji wezwania pozwanego do zapłaty roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Roszczenie to stałoby się wymagalne najpóźniej w ostatnich miesiącach 2005 r., co uwzględnia również czas niezbędny do wyznaczenia NSZZ „Solidarność” odpowiedniego terminu do złożenia oświadczenia o potwierdzeniu umowy zawartej przez pozwanego, w związku z czym uległoby przedawnieniu w 2008 r.

Sąd pierwszej instancji przyjął także, iż nie doszło do przerwania biegu przedawnienia. Hipotezą art. 123 § 1 pkt 1 k.c. objęte są tylko takie czynności, które zostały przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia skonkretyzowanego roszczenia, a konkretyzacja winna odnosić się zarówno co do przedmiotu postępowania, jak i jego stron. Termin przedawnienia roszczenia z tytułu umowy o roboty budowlane oraz termin przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia biegną niezależnie, ponieważ są to dwa różne roszczenia. Pozew wniesiony przez powoda w dniu 12 stycznia 2006 r. zmierzał do ustalenia zasadności roszczenia z tytułu wynagrodzenia za wykonane na podstawie umowy roboty budowlane, a nie do ustalenia zasadności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, zatem wniesienie pozwu w tym dniu nie mogło spowodować skutecznego przerwania biegu przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W konsekwencji, w związku ze skutecznym podniesieniem zarzutu przedawnienia, zgodnie z art. 117 § 2 k.c., pozwany mógł skutecznie uchylić się od zaspokojenia roszczenia dochodzonego przez powoda.

Rozważanie zasadności pozostałych zarzutów pozwanego dotyczących wysokości roszczenia, prawidłowości wykonania zobowiązania przez powoda oraz zarzutu potrącenia podniesionego przez pozwanego było bezprzedmiotowe. Na marginesie jedynie sąd wskazał, że ustalenie wysokości roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Za niewystarczające należy uznać wykazanie tej okoliczności przy pomocy dokumentów (faktura, kosztorys) z okresu, kiedy inwestycja została zakończona. Powód, zgodnie z art. 6 k.c., winien złożyć wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność, czego nie uczynił. W związku z tym należało tę okoliczność uznać za nieudowodnioną.

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2012 r., Sąd Apelacyjny na skutek rozpoznania apelacji powoda uchylił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w całości i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, gdyż bieg trzyletniego terminu przedawnienia dochodzonego

roszczenia został przerwany na skutek wniesienia przez powoda w dniu 12 stycznia 2006 r. pozwu o zapłatę kwoty 489.344,95 zł przeciwko pozwanemu w sprawie IX GC .../06 (IX GC .../07) Sądu Okręgowego w G. Sprawa ta zakończyła się dopiero 7 października 2010 r. wobec wydania przez Sąd Najwyższy prawomocnego wyroku w sprawie IV CSK 95/10. Wniesiony przez powoda pozew z dnia 12 stycznia 2006 r. doprowadził do przerwania biegu przedawnienia roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem o takim żądaniu orzekały sądy, a spór ostatecznie zakończył dopiero wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r. uznający powództwo o zapłatę kwoty 489.344,95 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia za przedwczesne. Także we wcześniejszym wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r. (IV CSK 71/09), dotyczącym tego samego sporu, Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że rozstrzyga w związku z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, uznając jednakże umowę za nieważną. Sąd nie jest związany podstawą prawną powództwa wskazywaną przez powoda. Jakościowe przekształcenie powództwa (zmiana powództwa) zniweczy przerwę w biegu przedawnienia co do pierwotnie zgłoszonego żądania dopiero wtedy, gdy zachowane zostaną wymagania przewidziane w art. 203 k.p.c., a Sąd wyrazi akceptację dla takiej zmiany przez umorzenie postępowania w zakresie wcześniej zgłoszonego roszczenia. W przeciwnym razie, przerwa biegu przedawnienia, co do wcześniej zgłoszonego roszczenia nie ulegnie zniweczeniu, a bieg przedawnienia w tym zakresie rozpocznie się na nowo po zakończeniu postępowania w sprawie (art. 124 § 2 k.c.). Pozew z dnia 12 stycznia 2006 r. cechuje tożsamość przedmiotów żądania i stron sporu, tożsamość okoliczności faktycznych (umowa), różnica sprowadza się jedynie do oceny, że obecny pozew o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie może już być uznany za przedwczesny i z tego powodu oddalony. Wyczerpanie przez powoda trybu z art. 103 § 2 k.c., zgodnie z wykładnią prawną Sądu Najwyższego, usunęło stan bezskuteczności zawieszony umowy, w trakcie którego strony choć związane są umową, to nie wywołuje ona zamierzonych skutków prawnych. Czynności powoda usunęły także stan przedwczesności roszczenia opartego na podstawie art. 405 k.c.

Z uwagi na uwzględnienie przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia nie doszło do rozpoznania istoty sprawy, a wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia

postępowania dowodowego w całości co do wysokości żądania, co uzasadniało wydanie wyroku kasatoryjnego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Sąd pierwszej instancji oddalił bowiem wszystkie wnioski dowodowe na podstawie art. 227 k.p.c. a *contrario*, uznając, że są one bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia sprawy. Bez znaczenia pozostaje uczyniona przez ten Sąd „na marginesie” swoich rozważań uwaga o akceptacji określonego stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w wyroku z dnia 7 maja 2009 r. (IV CSK 27/2009) w związku z normą art. 278 § 1 k.p.c., już choćby dlatego, że stanowiska swego Sąd właściwie nie przedstawił i nie uargumentował zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c., a zwłaszcza dlatego, że merytorycznie nie orzekał o wysokości roszczeń powoda. Sąd Okręgowy nie poczynił też żadnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, a dowody zmierzające do wykazania wysokości wzbogacenia, zubożenia, czy podstaw obniżenia wartości wzbogacenia Sąd oddalił, pomijając argumentację co do rozkładu ciężaru dowodu.

Pozwany wniósł na wyrok Sądu drugiej instancji zażalenie do Sądu Najwyższego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zarzucając Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 386 § 4 w zw. z art. 108 § 2 k.p.c., poprzez przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, podczas gdy brak było podstawy prawnej do takiego rozstrzygnięcia;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie zarzutów pozwanego dotyczących powzięcia przez powoda wiedzy o stanie bezskuteczności zawieszony z orzeczenia Stałego Sądu Polubownego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w G. z dnia 3 sierpnia 2005 r.

Ponadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 117 k.c. poprzez uznanie, iż w sprawie doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczeń;

- art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez uznanie, iż doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczeń;
- art. 5 k.c. poprzez naruszenie porządku prawnego RP, poprzez wydłużenie o kilka lat terminu przedawnienia roszczeń, co godzi w pewność obrotu i stabilizację stosunków gospodarczych. Nadto Sąd Apelacyjny nie rozważył wszystkich istotnych w sprawie okoliczności faktycznych, tj. że powód co najmniej od sierpnia 2005 r. miał świadomość, iż umowa z dnia 1 lutego 2002 r. jest dotknięta bezskutecznością zawieszoną.

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, oddalenie apelacji powoda w całości i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w G.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., obowiązującym od dnia 3 maja 2012 r. na podstawie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381), w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego. Spośród licznych wątpliwości związanych z wprowadzeniem do postępowania cywilnego środka prawnego obcego dotychczasowemu systemowi środków odwoławczych, na pierwszy plan wysuwa się pytanie o charakter tego zażalenia oraz o granice kognicji Sądu Najwyższego przy jego rozpoznawaniu.

Uchylenie wyroku (postanowienia orzekającego co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym) połączone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji przewiduje art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. Orzeczenie kasatoryjne może zostać wydane w razie stwierdzenia nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji i zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością, nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji oraz wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji ma służyć skontrolowaniu, czy zostało ono prawidłowo oparte na jednej z wymienionych przesłanek, a więc czy powołana przez sąd przyczyna uchylenia odpowiada podstawie ustawowej. Przedmiotem

badania Sądu Najwyższego jest istnienie procesowych podstaw wydania przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego, a nie reformatoryjnego. Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ §1¹ k.p.c., przy całej swojej specyfice, pozostaje zażaleniem, a więc środkiem przy użyciu którego rozstrzygane są kwestie procesowe, a nie materialnoprawne. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku. Dopuszczenie takiej kontroli oznaczałoby przyzwolenie, by zażalenie to stanowiło substytut skargi kasacyjnej, a więc środka prawnego zasadniczo innej rangi, sformalizowanego i mającego szansę rozpoznania przez Sąd Najwyższy tylko w wypadku spełnienia określonych przesłanek; mogłoby także prowadzić do obchodzenia przepisów o skardze kasacyjnej. Ograniczona funkcja oraz charakter zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., a także potrzeba usytuowania go w systemie środków odwoławczych i zaskarżenia z jak najmniejszym uszczerbkiem dla spójności systemu, przemawiają za wąskim określeniem granic kognicji rozpoznającego je Sądu Najwyższego. Zażalenie jest skierowane przeciwko uchynieniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Jeżeli więc wyrok został uchylony z powodu braku rozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, to rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym jest zbadanie, czy sąd odwoławczy prawidłowo rozumiał to pojęcie oraz czy jego merytoryczne stanowisko w sprawie uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Poza zakresem kontroli pozostaje prawidłowość stanowiska prawnego sądu odwoławczego co do *meritum*. W związku z tak określoną funkcją Sądu Najwyższego zażalenie powinno skupiać się na argumentach mających przekonać o naruszeniu art. 386 § 4 k.p.c., a nie na kwestionowaniu merytorycznych podstaw orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, nie publ.). Skuteczne zakwestionowanie zaskarżonego wyroku wymaga zatem wykazania, że doszło do naruszenia jedynie art. 386 § 4 k.p.c. Z tego punktu widzenia powołane przez stronę skarżącą zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. oraz przepisów prawa materialnego: art. 117, 123 § 1 pkt 1 oraz

5 k.c. są bezprzedmiotowe. W ramach postępowania zażaleniowego nie można bowiem podlegać kontroli zasadność stanowiska Sądu Apelacyjnego, że dochodzone przez powoda roszczenie nie uległo przedawnieniu z tej przyczyny, że doszło do przerwy biegu terminu przedawnienia tego roszczenia.

Natomiast zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. jest chybiony. Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w oparciu o uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia powoda. Zarzut przedawnienia roszczenia jest natomiast jedną z tzw. przesłanek negatywnych jurysdykcyjnych, skutkujących oddaleniem powództwa bez konieczności merytorycznego rozpatrzenia istoty sporu, a więc zasadności roszczenia, jego treści oraz wysokości. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia usuwa obowiązek szczegółowego badania przez sąd, czy i jakie roszczenie rzeczywiście przysługuje powodowi i jaka jest jego wysokość. Z punktu widzenia ekonomii procesowej, takie badanie byłoby pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia. Jeżeli zatem okazuje się, jak stwierdził Sąd drugiej instancji, że zarzut przedawnienia był bezzasadny i nie powinien być uwzględniony przez sąd pierwszej instancji, to oczywista jest konstatacja, że konieczne jest, aby sąd pierwszej instancji rozpatrzył sprawę ponownie, tym razem merytorycznie, uwzględniając zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. stanowisko sądu drugiej instancji w kwestii przedawnienia roszczenia, które jego zdaniem nie nastąpiło. Wyrok kasatoryjny sądu drugiej instancji w takich okolicznościach w pełni zatem odpowiada art. 386 § 4 k.p.c.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c.